

# Green, Się gapisz (prod. Quiz)

Noc spowiła jasne punkty na czarnej próżni  
Miasto spustoszało, ale jeszcze większe pustki były w naszych gadkach  
Bo niby luźne, ale wychodząc z bramy myślałem tylko o tym jak bardzo jesteśmy różni  
Chuj z tym  
Patrzę w lewo ? tam nic, żywej duszy  
Mój styl bardziej w niebo jest patrzeć niż w buty  
Ryj skuty, a ręce na szczęście jeszcze wolne  
W przeciwieństwie do typa, które my lejce w  
Spokojnie przejadą i popatrzą uważnie  
Jak zwykle kurwa pobudziłem ich bujną wyobraźnię  
Miejskie latarnie w tym całym teatrze szatana nigdy nie świecą tam gdzie rozgrywa się dramat  
Na horyzoncie widzę chama, jego japa wygrzana  
Raczej nie \_\_\_ w panienek, jacuzzi, szampana  
Dzierży żubra jak guna, chyba chce łamać karki  
Pręży się kurwa jak Rambo, chociaż wieje mu halny  
Łysy i wielki zamienił by mi w gruz szczękę  
Ale jest luz, bo jest najebany, mam czuć respekt  
Pyta: ?Na chuj m się gapisz??  
?A ty?? - zapytałem?  
Łyknał piwko i znikną w branie  
Wiec odpowiedz mi na chuj się pytasz, na chuj się gapię  
Na chuj się pytasz, na chuj się gapię  
Na chuj się pytasz, na chuj się gapię